

W drodze do lepszego modelu opieki nad małymi dziećmi

Odpowiedź Instytutu Ordo Iuris
na publikację Fundacji im. Stefana Batorego
„Polityka opieki nad małym dzieckiem:
usługi edukacyjno-opiekuńcze a instrumenty pieniężne”
autorstwa Doroty Szelewy

Magdalena Olek



1. Wstęp

W lipcu 2018 r. Instytut Ordo Iuris zaprezentował pierwszy w kraju kompleksowy raport o opiece nad dziećmi w Polsce i na świecie. Opracowanie zawiera nie tylko analizę najważniejszych problemów rodziców dzieci do 3. roku życia, ale również pokazuje sprawdzone sposoby na ich rozwiązanie.

Na początku czerwca 2019 r. Fundacja im. Stefana Batorego wydała publikację autorstwa dr Doroty Szelewy p.t. „Polityka opieki nad małym dzieckiem: usługi edukacyjno-opiekuńcze a instrumenty pienięż-

ne”¹, która w przeważającej części stanowi polemikę z raportem Instytutu Ordo Iuris. W związku z powyższym, Instytut Ordo Iuris chciałby odnieść się do argumentów i zarzutów sformułowanych przez dr Szelewę.

2. Praca w domu – bierność czy aktywność?

A analizę tekstu dr Doroty Szelewy należy zacząć od uwag dotyczących usytuowania problemu opieki nad małymi dziećmi. Oczywiście się wydaje, że przy prowadzeniu dyskusji nad polityką prawną, społeczną i finansową w tym zakresie głównym punktem odniesienia powinien być interes dzieci oraz potrzeby i problemy, z jakimi borykają się rodziny. Tymczasem autorka publikacji Fundacji im. Stefana Batorego sytuje swoje założenia i ocenę przede wszystkim z perspektywy pracy kobiety-matki rozumianej stricte jako aktywność zarobkowa, co implikuje szereg nieporozumień.

Warto przy tym przytoczyć fragment raportu Instytutu Ordo Iuris wydanego w 2015 r. p.t. „Jakie polityki rodzinnej potrzebuje Polska?": „Wartość kobiety zaczyna się obecnie postrzegać przez pryzmat

gospodarczych zysków płynących z jej działalności zawodowej, deprecjonując pracę jaką wykonuje ona zajmując się domem i wychowaniem dzieci, jako nie przynoszącą żadnych wymiernych korzyści finansowych, a wręcz stanowiącą „obciążenie” dla systemu”². Błędu tego nie ustrzega się również autorka publikacji Fundacji im. Stefana Batorego: pracę związaną z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu, wykonywaną nieodpłatnie przez rodziców (najczęściej kobiety) autorka postrzega jako bierność, całkowicie ignorując wszelkie walory takiej działalności na poziomie makroekonomicznym, rodzinnym i zawodowym.

Tymczasem Instytut Ordo Iuris podnosił już w 2015 r.³, że wykonywana w domu przez kobiety praca polegająca na opiece nad dziećmi i prowadzeniu gospodarstwa domowego w znacznym stopniu

1 Fundacja im. Stefana Batorego: D. Szelewa, Polityka opieki nad małym dzieckiem: usługi edukacyjno-opiekuńcze a instrumenty pieniężne, Warszawa 2019, ISBN 978-83-65882-71-4, http://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Forum%20Idei/Internet_Polityka%20opieki%20nad%20małym%20dzieckiem.pdf (dostęp: 18.07.2019 r.).

2 T. Zych, K. Dobrowolska, O. Szczypiński (red.), raport Instytutu Ordo Iuris „Jakiej polityki rodzinnej potrzebuje Polska?”, Warszawa 2015, s. 79.

3 Tamże.

przyczynia się do społecznego dobrobytu. Praca, którą wykonują kobiety w domu, spełnia szereg przesłanek działalności zawodowej, poza odpłatnością, na co powszechnie wskazuje się w literaturze ekonomicznej⁴. Postuluje się zatem, by uwzględnić działalność domową w obliczaniu PKB poszczególnych państw. Słynny amerykański ekonomista i laureat nagrody Nobla, Joseph Stiglitz, wskazuje natomiast, że mierzenie PKB jest w obecnych czasach niewystarczające i proponuje by mierzyć dobrobyt uwzględniając przy jego pomiarze także działalność pozarynkową (czyli pracę domową)⁵.

Mając powyższe na uwadze, warto przyjrzeć się dotychczas szacunkom ekonomicznym. Według najnowszych badań z 2018 r. przeprowadzonych dla OECD - w zależności od kraju i metody wyceny - przy uwzględnieniu wartości nieodpłatnej pracy w domu poziom PKB wzrasta o od 15% do prawie 70%⁶. Autorzy badania stwierdzili przy tym, że „bez wsparcia zapewnianego w domu funkcjonowanie formalnego rynku pracy radykalnie zmniejszyłoby wydajność, co potencjalnie miałoby poważny wpływ na wzrost gospodarczy i ogólnie na dobrobyt”⁷. Według innych naukowców wartość bezpłatnej pracy podejmowanej

Bez wsparcia zapewnianego w domu funkcjonowanie formalnego rynku pracy radykalnie zmniejszyłoby wydajność, co potencjalnie miałoby poważny wpływ na wzrost gospodarczy i ogólnie na dobrobyt”. Według innych naukowców wartość bezpłatnej pracy podejmowanej obecnie przez kobiety na świecie wynosi aż 10 bilionów dolarów rocznie, co odpowiada około 13 procent globalnego PKB.

obecnie przez kobiety na świecie wynosi aż 10 bilionów dolarów rocznie, co odpowiada około 13 procent globalnego PKB⁸. Zdaniem amerykańskiego rządu włączenie wartości nierynkowej produkcji gospodarstw domowych w Stanach Zjednoczonych podnosi poziom nominalnego PKB o 23 procent w 2016 r.⁹, zaś „produkcja domowa” przyczynia się do zmniejszenia nierówności między gospodarstwami o niskich i wysokich dochodach poprzez zwiększenie dochodów gospodarstw domowych o niskich dochodach¹⁰.

3. Matka – pracownik (nie)kompetentny?

Następnie, nieuprawniona jest sugestia, że roczna czy nawet kilkuletnia przerwa w aktywności zarobkowej negatywnie wpływa na kompetencje i karierę zawodową kobiety-matki. Po pierwsze, należy

zauważyć, że w pracy w domu może pozwolić na rozwój w przypadku wielu zawodów takich jak nauczyciel, wychowawca w przedszkolu czy żłobku, niania, psycholog, pedagog, a nawet lekarz psychiatra, pedia-

4 Por. np. G. Mankiw, M. Taylor, *Makroekonomia*, PWE, Warszawa 2009, s. 45; P. Samuelson, W. Nordhaus, Rebis, *Ekonomia*, Warszawa 2012, s. 407.

5 J. Stiglitz, A. Sen, J-P Fitoussi, *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?*, PTE, 2014, s. IX i. 10 i n.

6 P. van de Ven, J. Zwijnenburg, M. De Queljoe, OECD Statistics and Data Directorate, *Including unpaid household activities: An estimate of its impact on macro-economic indicators in the G7 economies and the way forward*, Working paper no. 91, 25 July 2018, pkt 39, [http://www.oecd.org/officialdocuments/publicdisplaydocumentpdf/?cote=SDD/DOC\(2018\)4&docLanguage=En](http://www.oecd.org/officialdocuments/publicdisplaydocumentpdf/?cote=SDD/DOC(2018)4&docLanguage=En) (dostęp: 24.07.2019 r.).

7 Tamże, pkt 40.

8 McKinsey Global Institute, *The Power of Parity: How advancing women's equality can add \$12 Trillion to global growth*, September 2015, s. 2, https://www.mckinsey.com/~/media/McKinsey/Featured%20Insights/Employment%20and%20Growth/How%20advancing%20womens%20equality%20can%20add%2012%20trillion%20to%20global%20growth/MGI%20Power%20of%20parity_Full%20report_September%202015.ashx (dostęp: 24.07.2019 r.).

9 D. Kanal, J. T. Kornegay, *Accounting for Household Production in the National Accounts, An Update 1965-2017*, Table 2., <https://apps.bea.gov/scb/2019/06-june/0619-household-production.htm> (dostęp: 24.07.2019 r.).

10 Bridgman, Benjamin & Dugan, A & Lal, M & Osborne, M & Villones, S. (2012). *Accounting for household production in the national accounts, 1965-2010. Survey of Current Business*. 92. 23-36, https://apps.bea.gov/scb/pdf/2012/05%20May/0512_household.pdf (dostęp: 28.07.2019 r.).

tra, neonatolog czy pielęgniarka pediatryczna. Opieka nad własnym dzieckiem stanowi bowiem de facto praktyczne doświadczenie zawodowe – przyczynia się do uzupełnienia wiedzy teoretycznej o praktyczną i zwiększa kompetencje ww. pracowników.

Po drugie, warto zauważyć, że w krajach zachodnich znana jest instytucja „sabbatical leave”, czyli dłuższego urlopu (od kilku tygodni do roku) udzielonego pracownikowi w ramach nagrody za wieloletnią pracę w celu regeneracji sił. Zupełnie niezrozumiałe jest w tym kontekście negatywne postrzeganie długich urlopów rodzicielskich, podczas których rodzice ciężko pracują, zdobywając przy tym nowe umiejętności (m.in. w zakresie organizacji) i działając *de facto* na rzecz budowy przyszłej społeczności.

Po trzecie, zaskakujący jest argument o utracie kompetencji przez matkę mającej kilkuletnią przerwę w karierze zawodowej. Z jednej strony podkreśla się, że w nowoczesnej gospodarce pracownicy powinni zachować elastyczność oraz gotowość do szybkiej nauki i przekwalifikowania się, a z drugiej tego prawa i tych zdolności odmawia się matkom. Co więcej, argumentuje się, że kobiety są równie dobrze wykwalifikowane co mężczyźni, ale jednocześnie poddaje się w wątpliwość ich potencjał w zakresie odnalezienia się w nowej rzeczywistości, będącej wyzwaniem pod względem rodzinnym, ekonomicznym i zawodowym.

Tymczasem statystyki pokazują, że Polki są bardzo zaradne i przedsiębiorcze: co trzecia firma była założona i jest prowadzona przez kobietę (33,4% przy średniej unijnej 31%)¹¹. Warto również przytoczyć przykład nowej przewodniczącej Komisji Europejskiej, Ursuli von der Leyen. Niemka jest matką siedmiorga dzieci, zaś 4 lata swojego życia poświęciła na wychowywanie dzieci w domu. Nie przeszkodziło jej to w kontynuowaniu kariery politycznej i zajmowaniu

Polki są bardzo zaradne i przedsiębiorcze: co trzecia firma była założona i jest prowadzona przez kobietę (33,4% przy średniej unijnej 31%)

stanowisk ministerialnych w niemieckim rządzie federalnym, a w końcu w osiągnięciu sukcesu politycznego na arenie międzynarodowej. Zatem to, czego kobiety potrzebują, to wsparcie w realizacji swoich decyzji życiowych, a nie nieustannego podkopywania własnej wartości.

Na marginesie warto zauważyć, że naukowcy badający zjawisko tzw. „gender pay gap” nie doszli do tej pory do rozstrzygających wniosków nt. przyczyn występowania różnic w płacach między kobietami a mężczyznami. Istnieją jednak badania sugerujące, że nie istnieje dyskryminacja ze względu na płeć, lecz **dyskryminacja ze względu na... macierzyństwo**. Okazuje się bowiem, że pracodawcy mogą apriorycznie postrzegać mężczyzn-ojców jako lepszych pracowników, zaś kobiety-matki jako pracowników mniej stabilnych, często rozproszonych, mniej oddanych. Powyższe uprzedzenia mogą przekładać się na

Istnieją jednak badania sugerujące, że nie istnieje dyskryminacja ze względu na płeć, lecz dyskryminacja ze względu na... macierzyństwo.

przyznawanie ojcom tzw. „fatherhood bonus” oraz na obarczanie matek tzw. „motherhood penalty”¹². Jeśli zjawisko to jest prawdziwe (dotychczas przeprowadzane badania nie dają jednoznacznych dowodów¹³), odpowiedzią na nie powinna być zmiana – często bezpodstawnej – percepcji pracodawców oraz wprowadzenie środków, które ułatwią współpracę mię-

11 Raport „Zawód: Prezeska! Diagnoza przedsiębiorczości kobiet”, http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2017/04/DELabUW_zawod_prezeska.pdf (dostęp: 31.07.2019 r.), s. 4

12 Por. np. Budig, M. J., & Hodges, M. J. (2010). Differences in disadvantage: Variation in the motherhood penalty across White women's earnings distribution. *American Sociological Review*, 75(5), 705-728; Petersen, T., Penner, A. M. and Høgsnes, G. (2014). From motherhood penalties to husband premia: the new challenge for gender equality and family policy, lessons from Norway. *American Journal of Sociology*, 119, 1434-1472.

13 Por. Bygren, M., Erlandsson, A., Gahler, M. (2017), Do Employers Prefer Fathers? Evidence from a Field Experiment Testing the Gender by Parenthood Interaction Effect on Callbacks to Job Applications. *European Sociological Review*, 2017, Vol. 33, No. 3, 337-348.

dzy pracodawcami a matkami (np. elastyczna organizacja pracy, praca w niepełnym wymiarze godzin, dopłaty do ubezpieczenia zdrowotnego, dopłaty do opiekunek). Gorliwe zachęcanie matek do jak najszybszego powrotu do aktywności zarobkowej po urodzeniu dziecka nie rozwiąże bowiem problemu,

a wręcz może go pogorszyć. Wykazano bowiem, że „brak lub krótkie urlopy zwiększają różnice w wynagrodzeniach poprzez niezrealizowane doświadczenie zawodowe, ponieważ kobiety mogą zdecydować się na odejście z pracy, zamiast powracać do pracy, gdy niemowlęta są bardzo młode”¹⁴.

4. Czynniki wpływające na plany prokreacyjne kobiet

Nie ulega wątpliwości, że kraje cywilizacji zachodniej mierzą się z poważnymi problemami demograficznymi wynikającymi z niską dzietnością, niegwarantującą zastępowalności pokoleń. Rządzący wprowadzają do swoich polityk rodzinnych różne instrumenty, mające nakłonić obywateli do posiadania większej ilości dzieci, jednak badania pokazują, że jak dotąd nie odnaleziono złotego środka.

Warto przy tym wyjaśnić kilka badań cytowanych w tekście Fundacji im. Stefana Batorego. Na stronie 6 autorka jako dowód, iż praca zarobkowa pozytywnie wpływa na plany prokreacyjne, powołuje się na badania, według których aż 67% kobiet pracujących zarobkowo w wieku 18-45 lat planuje potomstwo w ciągu 3-4 lat, a tylko 35% - niepracujących zarobkowo¹⁵. Pomija przy tym fakt, że deklaracje te dotyczą kobiet bezdzietnych. Należy również zauważyć, że w przywołanym przez autorkę badaniu ponad dwa razy więcej kobiet niepracujących zarobkowo (43%) planuje potomstwo w dalszej perspektywie w porównaniu do kobiet pracujących (21%). Wy tłumaczeniem dla takich odpowiedzi może być fakt, iż w grupie wiekowej 18-24 lata ok. 60% Polaków nadal się uczy¹⁶. Tym samym dość oczywiste jest, że uczennice czy studentki nie planują w najbliższej przyszłości urodzenia dziecka.

Na stronie 9 repliki autorka odnosi się do skuteczności „świadczenia za opiekę” w zakresie dzietności. Autorka w pierwszej kolejności powołuje się na przykład Norwegii, twierdząc, że „w badaniach przeprowadzonych w Norwegii zauważono pozytywny wpływ tego instrumentu na podjęcie decyzji o kolejnym dziecku w przypadku osób z jednym dzieckiem, jednak efekt ten był mniejszy w przypadku decyzji o trzecim lub kolejnym dziecku”. Tymczasem przywołane przez autorkę badanie dotyczy w głównej mierze przypadku Finlandii, a jeden z wniosków brzmi: *„The results presented here imply that the use of the home care allowance has an effect on fertility by increasing it and speeding up the timing of second and third birth (though causality cannot be established). Thus, the results from this study support the hypothesis that women using the home care allowance have a higher risk of a second and a third birth, and they get a second and third birth sooner after the previous birth than those not using the allowance.”*¹⁷ Autorzy przywołują wprawdzie wyniki badań przeprowadzonych w Norwegii, jednak nie są one konkluzywne: według jednego „świadczenie za opiekę” ma największy pozytywny wpływ na decyzję o drugim dziecku (a znaczący, choć nieco mniejszy o trzecim dziecku)¹⁸, zaś według drugiego – na narodzinach trzeciego dziecka¹⁹.

14 Budig, Michelle, Joya Misra, and Irene Boeckmann. 2012. The motherhood wage penalty in cross-national perspective: The importance of work-family policies and cultural attitudes. *Social Politics*, 19: 163–93.

15 CBOS, Komunikat z badań nr 117/2017 „Plan prokreacyjne kobiet”, wrzesień 2017, ISSN 2353-5822, s. 5.

16 S. Czarnik, K. Turek, Aktywność zawodowa i wykształcenie Polaków. Na podstawie badań ludności zrealizowanych w 2013 roku w ramach IV edycja projektu Bilans Kapitału Ludzkiego, Edukacja a rynek pracy – tom II, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2014, Tabela 3.2. <https://www.parp.gov.pl/files/74/81/713/20012.pdf> (dostęp: 18.07.2019 r.).

17 Erlandsson, Child Home Care Allowance and the Transition to Second- and Third-Order Births in Finland, *Population Research Policy Review* (2017) 36: 607, <https://doi.org/10.1007/s11113-017-9437-1> (Dostęp: 9.07.2019 r.)

18 Aassve, A., & Lappegård, T. (2009). Childcare cash benefits and fertility timing in Norway. *European Journal of Population*, 25(1), 67–88.

19 Lappegård, T. (2010). Family policies and fertility in Norway. *European Journal of Population*, 26(1), 99–116.

W kolejnym zdaniu autorka twierdzi, że „Najnowsze badania przeprowadzone w Norwegii (a więc tam, gdzie instrument ten funkcjonuje już stosunkowo dłużej) wykazały brak pozytywnego wpływu zasiłku na decyzje prokreacyjne”. Jednak przywołane przez nią badanie nie dość, że pochodzi z 1992 r. (a zatem trudno określić je jako „najnowsze”), to jego tytuł „Wpływ opieki dziennej na kompetencje poznawcze i społeczno-emocjonalne szwedzkich uczniów w wieku 13 lat” wskazuje, że dotyczy zupełnie innego zakresu problemów i to w Szwecji, a nie w Norwegii.

Na stronie 10 repliki autorka powołuje się również na wnioski z badania prof. Ireny Kotowskiej, zgodnie z którymi do najważniejszych czynników wpływających na decyzje prokreacyjne zalicza się „warunki łączenia pra-

cy zawodowej z rodziną”. Autorka pomija przy tym inną konkluzję wynikającą z przytoczonego badania: „Rola pracy zawodowej w kształtowaniu zamierzeń prokreacyjnych jest dość złożona. Analizy opisowe wskazały, że praca zawodowa sprzyja planowaniu pierwszego dziecka zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Potwierdziły to także bardziej zaawansowane analizy krótkoterminowych zamierzeń prokreacyjnych (Myrarska i Styr, 2014). Ten wynik potwierdza znaczenie pracy zawodowej dla zamierzeń zostania rodzicem. Jednak w odniesieniu do planów dotyczących drugiego dziecka pojawiły się z kolei symptomy sugerujące, że w tych planach ważną rolę może odgrywać konflikt pomiędzy pracą zawodową a opieką nad dzieckiem. Pracujące matki z jednym dzieckiem są mniej skłonne myśleć o drugim niż matki niepracujące”²⁰.

5. Zróżnicowane formy opieki nad dziećmi do lat 3

Zapoznając się z publikacją Fundacji im. Stefana Batorego, należy zwrócić uwagę, że inne formy opieki nad dziećmi do 3 r.ż. niż żłobek nie są obiektem zainteresowania i analizy autorki publikacji. Żłobek wydaje się być jedyną pożądaną i kompetentną instytucją, której głównym celem ma być edukacja małych dzieci. Jednocześnie dr Szelewa twierdzi, że postulat wprowadzenia bonu wychowawczego, promowanego przez Instytut Ordo Iuris, „nie wydaje się najlepszą odpowiedzią na potrzeby Polek i Polaków”²¹. Powołuje się przy tym na dane, które zupełnie nie mają pokrycia we wskazanym źródle²². Zgodnie z przywołanymi badaniami CBOS p.t. „Program Rodzina 500 plus jako element systemu wspierania rodzin i dietności” na pytanie „Jakie formy wspierania rodziny, obecnie funkcjonujące lub postulowane, uważa Pan(i) za najbardziej zachęcające młodych ludzi do posiadania dzieci?” 40% respondentów wskazało pomoc w uzy-

skaniu mieszkania, 32% - niskie opłaty za przedszkola i żłobki, 32% - świadczenie wychowawcze dla rodzin z dziećmi do 18 r.ż., 31% - ulgi podatkowe dla osób wychowujących dzieci, 31% - pomoc w powrocie do pracy dla matek małych dzieci, 29% - zwiększenie liczby żłobków i przedszkoli, 28% roczne urlopy rodzicielskie, 24% - wypłacanie pensji dla kobiet zajmujących się wychowaniem dzieci, 24% - stworzenie rodzicom małych dzieci możliwości elastycznego czasu pracy.²³

Jak widać, Polacy oczekują różnorodnych instrumentów w zakresie polityki rodzinnej, zaś bon wychowawczy mógłby być środkiem spełniającym rolę kilku z nich. Tymczasem autorka w swojej krytyce skupia się tylko na jednej z kilku możliwości wykorzystania bonu opiekuńczego, jaką jest sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem przez jednego z rodziców. Konsekwentnie pomija wielokrotnie powtarza-

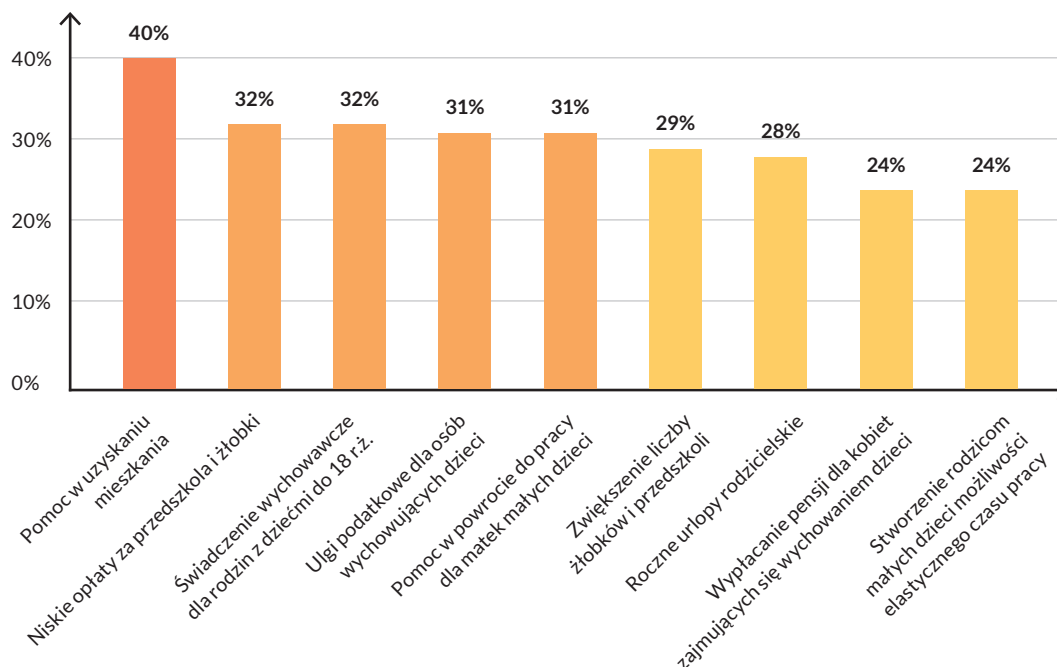
20 I. E. Kotowska (red.), Niska dietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013. Raport tematyczny, red. I. E. Kotowska, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2014., s. 99, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dietnosc_w_Polsce.pdf (dostęp: 9.07.2019 r.)

21 D. Szelewa, Polityka opieki..., s. 3.

22 Tamże, s. 6.

23 CBOS, Komunikat z badań nr 25/2016, Program Rodzina „500+” jako element systemu wspierania rodzin i dietności, s. 3, ISSN 2353-5822, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_025_16.PDF (dostęp: 9.07.2019 r.)

Jakie formy wspierania rodziny, obecnie funkcjonujące lub postulowane, uważa Pan(i) za najbardziej zachęcające młodych ludzi do posiadania dzieci?



Dane z: CBOs, Komunikat z badań nr 25/2016, Program Rodzina „500+” jako element systemu wspierania rodzin i dzieci, s. 3, ISSN 2353-5822, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_025_16.PDF (dostęp: 9.07.2019 r.)

ne w raporcie Instytutu Ordo Iuris wyjaśnienie, że **bon** wychowawczy może być wykorzystany również na zapewnienie opieki niani, dziadków czy na skorzystanie z oferty prywatnych instytucji opiekuńczych (żłobek, klub malucha, punkt opieki dziennej). Przedstawia przy tym negatywne konsekwencje ekonomiczne decyzji kobiet o czasowej rezygnacji z pracy zarobkowej, kreśląc jednak wizję niemożliwą do zrealizowania z przyczyn obiektywnych (aby wszystkie matki w tym samym czasie zrezygnowały z pracy zarobkowej, musiałyby mniej więcej w tym samym czasie zająć w ciąży i urodzić dziecko). Ponadto, w przywołanej publikacji G. Esping-Andersena brakuje źródła potwierdzenia tezy o 40% spadku wynagrodzenia w ciągu całego życia u kobiet, które doświadczyły 5-letniej przerwy w pracy zarobkowej. Co ciekawe, G. Esping-Andersen wychodząc z powyższej tezy przedstawia obliczenia bazując na przykładzie Danii. Tymczasem w 2017 r. pojawiły

się badania dowodzące, że **Dania należy do krajów, w których długa przerwa (powyżej roku) w karierze zawodowej skutkuje niewielkim „motherhood penalty”** dzięki systemowi społeczno-emerytalnemu²⁴. Warto przypomnieć, że badacze nie są zgodni co do przyczyn występowania „motherhood penalty”.

W publikacji Fundacji im. Stefana Batorego pominęto również fakt, że obok instytucji bonu wychowawczego Instytut Ordo Iuris przedstawił propozycje ułatwiające rodzicom (zwłaszcza kobietom) powrót do pracy zarobkowej po urodzeniu dziecka. Ocena powinna zatem obejmować kompleksowy pakiet rozwiązań, nie zaś jego wybrane elementy.

Konieczne jest przy tym podkreślenie, że – wbrew wydzwiękowi publikacji Fundacji im. Stefana Batorego – Instytut Ordo Iuris nie zachęca kobiet do podjęcia decyzji o rezygnacji z pracy zarobkowej, lecz

24 G. M. Dotti Sani, M. Luppi, „How long is too long? Long-term effects of maternity-related job interruptions on mothers' income in 10 European countries”, Carlo Alberto Notebooks no. 513, December 2017, ISSN 2279-9362, S. 19, <https://www.carloalberto.org/wp-content/uploads/2018/11/no.513.pdf> (dostęp: 08.08.2019 r.).

opowiada się za docenieniem nieodpłatnej pracy wykonywanej w domu (głównie przez kobiety), polegającej na wychowywaniu małych dzieci i prowadzeniu domu, oraz za stworzeniem optymalnych warunków prawno-ekonomicznych, które dadzą rodzicom realny wybór odnośnie do podziału obowiązków rodzinnych. Aktualnie bowiem, jako jedyny właściwy, propagowany jest model, w którym matka po urodzeniu

dziecka jak najszybciej oddaje je do placówki opiekuńczej oraz wraca do aktywności zarobkowej, zaś chęć – choćby czasowa – zajmowania się dzieckiem w domu jest krytykowana. Instytut Ordo Iuris dąży do tego, aby każdy wybór rodziców był traktowany z szacunkiem i zrozumieniem oraz aby ich decyzja była wolna od presji społecznej i ekonomicznej.

6. Koncepcja wyboru

Autorka publikacji Fundacji im. Stefana Batorego uznaje, że wobec braku instytucjonalnych, publicznych form opieki nad dziećmi do 3 r.ż. w większości polskich gmin lepszym rozwiązaniem od zaoferowania rodzicom mieszkającym na ww. terenach bonu wychowawczego, który mogliby wykorzystać na m.in. sfinansowanie zatrudnienia niani, jest... pozostawienie ich bez jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa. Według niej możliwość skorzystania z bonu wychowawczego daje tylko pozorny wybór co do formy opieki nad dziećmi do 3 r.ż., a jednocześnie może zniechęcić administrację państwową do tworzenia nowych placówek opiekuńczych. W opracowaniu Fundacji im. Stefana Batorego całkowicie

pomija się przy tym fakt, że w wielu gminach wiejskich, które cechuje duże rozległość terytorialna, mała liczba dzieci czy problemy ze znalezieniem wykwalifikowanej kadry, utworzenie żłobków czy klubów malucha, spełniających wyśrubowane standardy ustawowe może być bardzo trudne, jeżeli nie niemożliwe. Tym samym bon wychowawczy może stanowić jedyną możliwość wsparcia rodziców w opiece nad małymi dziećmi. *Notabene*, inne formy opieki nad dziećmi do 3 r.ż. niż żłobek nie są obiektem zainteresowania i analizy autorki publikacji. Żłobek wydaje się być jedyną pożądaną i kompetentną instytucją, a jej głównym celem ma być edukacja małych dzieci.

7. Badania dotyczące wpływu żłobków na rozwój dzieci²⁵

Dr Dorota Szelewa sporą część swojego opracowania poświęciła podważeniu tezy o tym, że żłobki nie są najlepszą formą opieki dla dzieci do 3 r.ż., a mogą wywierać wręcz negatywny wpływ na rozwój dzieci. Przywołała przy tym szereg badań, które rzekomo dowodzą, iż dzieci, które uczęszczały do żłobków rozwijają się lepiej od dzieci, które nie korzystały z takiej opieki.

Poddajmy zatem analizie cytowane prace badawcze:

1. „Przywoływany przez ekspertów OECD projekt „Carolina Abecedarian” polegał na obserwacji losów dzieci z biedniejszych środowisk. Okazało się, że im wcześniej zaczęły one uczęszczać do żłobka, tym większe miały później szanse na pozytywne wyniki w nauce. Udowodniono także związek między uczęszczaniem do żłobka a późniejszym rozwojem intelektualnym (dzieci „żłobkowe” w wieku 8-10 lat miały lepsze oceny

²⁵ Za pomoc w opracowaniu tego rozdziału dziękujemy pani psycholog Bognie Białeckiej.

z matematyki niż te, które nigdy nie były w żłobku). Liczne studia o krótkoterminowych efektach uczestnictwa w programach opieki i wczesnej edukacji wskazywały na jednoznacznie pozytywny efekt dla rozwoju zdolności poznawczych uczestników takich programów. a dzieci, które od wczesnych lat uczestniczyły w programach usług opiekuńczych, osiągały średnio o 7–8 punktów więcej w skalach testu na inteligencję.”

W.S. Barnett, Maximizing Returns from Prekindergarten Education, National Institute for Early Education Research 2011.

Komentarz:

Program „Carolina Abecedarian” koncentrował się na dzieciach z biednych rodzin, nie badał zaś ogółu populacji. Co ważniejsze jednak - raporty dotyczące programu budzą poważne zastrzeżenia metodologiczne. Badacz Herman Spitz zauważył, że według „Carolina Abecedarian” różnice w zdolnościach poznawczych były widoczne już u dzieci sześciomiesięcznych, co wskazuje, że program tak naprawdę nie przyniósł żadnych pozytywnych rezultatów. Różnice w zdolnościach intelektualnych i związane z nimi różnice w osiągnięciach szkolnych obserwowanych dzieci wynikały według ww. badacza z wadliwej randomizacji²⁶. Program doczekał się miazdzącej krytyki na równi z innymi tego typu programami, próbującymi wykazać, iż opieka żłobkowa i przedszkolna przynoszą pozytywne efekty, szczególnie w zakresie rozwoju intelektualnego²⁷. W związku z tym utrzymywanie, iż „udowodniono także związek między uczęszczaniem do żłobka a późniejszym rozwojem intelektualnym” jest nadinterpretacją.

2. „Grupa naukowców z uniwersytetów w Oksfordzie i Londynie przeprowadziła badania mierzące efekty uczestnictwa w programach opieki nad dziećmi w wieku 18 miesięcy (uczęszczający-

mi do żłobka od trzeciego miesiąca życia). Efekty te były mierzone głównie w 10. i 18. miesiącu życia dziecka – po pierwsze, zaobserwowano pozytywny związek między rozwojem zdolności poznawczych niemowlaka a wcześniejszym przebywaniem w żłobku (bez względu na jakość usług). Po drugie, przebywanie dziecka jedynie w domu (i kiedy opiekowała się nim tylko jedna osoba) wpływało negatywnie na umiejętności rozwiązywania problemów (orientacji/zaangażowania).”

K. Sylva, A. Stein i in., Effects of Early Child-care on Cognition, Language, and Task-related Behaviours at 18 Months: An English Study, „British Journal of Developmental Psychology” 2011, nr 29 (1), s. 18–45.

Komentarz:

Na wstępie należy przyznać, że w ww. badaniu wyszła słaba, ale statystycznie istotna zależność między uczęszczaniem przez dziecko do żłobka a zwiększoną zdolnością rozwiązywania problemów (orientacji/zaangażowania) w 10. i 18. miesiącu życia. Jednakże próba objęła zaledwie 345 dzieci z zaledwie dwóch regionów Anglii. Badania nie obejmowały też długofalowych skutków opieki żłobkowej zarówno w zakresie rozwoju intelektualnego, jak emocjonalnego dzieci. Trudno je uznać za poważny argument na rzecz opieki żłobkowej.

3. „Badania przeprowadzone w Kanadzie na próbie rodzin z małymi dziećmi wykazały silny pozytywny wpływ na rozwój emocjonalny i poziom agresji dzieci, które korzystały z opieki żłobkowej (badania te przeprowadzono na próbie dzieci w wieku od 24 do 47 miesięcy).”

A.I.H. Borge, M. Rutter i in., Early Childcare and Physical Aggression: Differentiating Social Selection and Social Causation, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2004, nr 45 (2), s. 367–376

26 Zob. więcej: Spitz, H. H. (1992). Does the Carolina Abecedarian early intervention project prevent sociocultural mental retardation? *Intelligence*, 16, 225–237; Spitz, H. H. (1993b). When prophecy fails: On Ramey's response to Spitz's critique of the Abecedarian project. *Intelligence*, 17, 17–23.

27 Zob. więcej: Baumeister, A.A., & Bacharach, V.R. (2000). Early Generic Educational Intervention Has No Enduring Effect On Intelligence and Does Not Prevent Mental Retardation: The Infant Health and Development Program. *Intelligence*, 28, 161–192; Campbell F.A., & Ramey C.T. (1994). Effects of early intervention on intellectual and academic achievement: A follow-up study of children from low-income families. *Child Development*, 65, 684–698.

Komentarz:

Powyższe twierdzenie stanowi nieuprawnioną generalizację. Cytując autorów ww. badania: „Agresja fizyczna była częstsza w rodzinach wysokiego ryzyka, w których dziećmi zajmowali się rodzice. Różnic takich nie stwierdzono u większości (48%) dzieci z rodzin niskiego ryzyka. Konkluzja: Jak do tej pory stwierdzono, że ryzyko agresji fizycznej związanej z opieką domową dotyczy wyłącznie rodzin wysokiego ryzyka”. Co więcej, podobne wnioski zostały przedstawione po badaniu rodzin z małymi dziećmi w USA, w którym przeanalizowano problemy wychowawcze dzieci uczestniczących w programach usług opiekuńczych we wczesnych miesiącach i latach życia²⁸.

Cytowane w publikacji Fundacji im. Stefana Batorego badanie nie zajmowało się sprawdzeniem zależności przyczynowo-skutkowej wpływu opieki żłobkowej na poziom agresji dzieci, lecz zbadaniem korelacji między o wiele bardziej skomplikowanym układem czynników: temperamentu dziecka, rodzaju opieki i jej jakości. Największa korelacja wystąpiła między jakością opieki (niezależnie od jej typu) a negatywnymi emocjami i trudnymi zachowaniami prezentowanymi przez dzieci. Co więcej, sami badacze podkreślają, że próba nie była reprezentatywna dla ogółu populacji, a zależności - korelacyjne, nie przyczynowo-skutkowe.

4. „W 2018 roku opublikowano wyniki badań nad rozwojem emocjonalnym dzieci przeprowadzonych we Francji na próbie 1428 osób, które obserwowane były przez osiem lat, począwszy od okresu prenatalnego. Wyniki są jednoznaczne: dzieci, które przebywały w placówkach świadczących usługi opiekuńcze, miały mniejsze problemy emocjonalne, lepiej radziły sobie w kontaktach z rówieśnikami i wykazywały bardziej prospołeczne postawy niż dzieci, którymi opiekowali się tylko członkowie rodziny bądź nianie.”.

R. Gomajee, F. El-Khoury, S. Côté, J. van der Waerden, L. Pryor, M. Melchior, Early Childcare Type Predicts Children's Emotional and Behavioural Trajectories into Middle Childhood. Data from the EDEN Mother-child Cohort Study, „Journal of Epidemiology and Community Health” 2008, nr 72 (11), s. 1033-1043.

Komentarz:

Powyższe badania rzeczywiście wykazały, że opieka żłobkowa może wpłynąć pozytywnie na rozwój dzieci. Co ważne - sami autorzy podkreślają, że opieka żłobkowa we Francji jest na bardzo wysokim poziomie, a podsumowując badania piszą: „Dostęp do wysokiej jakości opieki żłobkowej w pierwszym roku życia może poprawić rozwój emocjonalny i poznawczy dziecka i zapobiegać późniejszym problemom emocjonalnym oraz promować zachowania prospołeczne. Zalecane są dalsze badania w tym zakresie”. Dodatkowym ograniczeniem badań jest fakt, iż zostały one przeprowadzone w dwóch miastach, wśród osób o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym niż średnia krajowa.

W raporcie Instytutu Ordo Iuris rzeczywiście wkraść się natomiast błąd, o którym pisze dr Dorota Szelewa. Niemniej przeprowadzone w 2010 r. badania potwierdziły podwyższony poziom kortyzolu u dzieci w wieku 16-24 miesiąca życia w opiece żłobkowej²⁹. Zdaniem autorów jest to ważny krok w wyjaśnianiu występowania i znaczenia wpływu opieki żłobkowej na funkcjonowanie neuroendokrynne, szczególnie biorąc pod uwagę, że chroniczna aktywacja systemu podwzgórzowo-przysadkowo-nadnerczowego jest związana z ryzykiem upośledzenia poznawczego oraz osłabieniem systemu odpornościowego. Warto zwrócić uwagę, że waga wyników badań dot. poziomu kortyzolu u dzieci wynika z faktu, że są one bardziej obiektywne i weryfikowalne od tych opierających się na raportowaniu subiektywnej oceny rozwoju emocjonalnego dziecka przez opiekunów lub wychowawców.

Zaskakujący jest fakt, że w publikacji Fundacji im. Stefana Batorego całkowicie zignorowano skierowany do Prezesa Rady Ministrów oraz polskich parla-

28 M. Pluess, J. Belsky, Differential Susceptibility to Rearing Experience: the Case of Childcare, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2009, nr 50 (4), s. 396-404.

29 Sumner MM, Bernard K, Dozier M. Young children's full-day patterns of cortisol production on child care days. „Archives of pediatrics & adolescent medicine” 2010, 164(6), s. 567-571.

mentarzystów list otwarty kilkudziesięciu polskich ekspertów (psychologów, pedagogów, terapeutów, lekarzy). Wyrazili oni zaniepokojenie faworyzowaniem przez władze publiczne żłobków jako pożądanej formy opieki nad dziećmi do 3 r.ż. poprzez resortowy program rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, niedostosowaniem przepisów ustawowych regulujących formy opieki nad małymi dziećmi do aktualnej wiedzy na temat rozwoju i potrzeb dzieci, jak i pominięciem kluczowej dla rozwoju dziecka opieki osobistej rodziców³⁰.

W publikacji Fundacji im. Stefana Batorego całkowicie zignorowano skierowany do Prezesa Rady Ministrów oraz polskich parlamentarzystów list otwarty kilkudziesięciu polskich ekspertów (psychologów, pedagogów, terapeutów, lekarzy). Wyrazili oni zaniepokojenie faworyzowaniem przez władze publiczne żłobków jako pożądanej formy opieki nad dziećmi do 3 r.ż.

8. Odpowiedź Instytutu Ordo Iuris na inne zarzuty

Na stronie 7 w przypisie autorka repliki zarzuca, jakoby w raporcie Instytutu Ordo Iuris została użyta błędna definicja ogólnego współczynnika dzietności. Nie wskazuje przy tym, na czym ma polegać rzekomy błąd ani jak według niej ma brzmieć prawidłowa definicja. Na marginesie warto zauważyć, że autorka powołuje się na błędne numery stron raportu.

Autorka zarzuca błędne użycia terminu „urlop wychowawczy”, pomijając przy tym wyjaśnienie zawarte w raporcie, iż to w polskim systemie prawnym występuje urlop wychowawczy oraz że cechuje się on nieodpłatnością. Terminologia dotycząca urlopów związanych ze sprawowaniem opieki nad dziećmi

w wielu krajach różni się i na potrzeby raportu została ujednolicona.

Na stronie 8 autorka twierdzi, że w 2017 r. w Czechach do żłobka chodziło 6,5% dzieci w wieku do 2 r.ż., zarzucając Instytutowi Ordo Iuris nierzetelność, lecz nie podaje źródła tej statystyki. Tymczasem Instytut Ordo Iuris, publikując raport w 2018 r., opierał się na najbardziej aktualnych, dostępnych wówczas danych. Co ciekawe, według danych z wydanego w 2019 r. raportu Eurydice (a więc po wydaniu raportu Instytutu Ordo Iuris) w 2017 r. do placówek opiekuńczych uczęszczało 6,5% czeskich dzieci lecz w wieku do 3 r.ż.³¹, nie zaś do 2 r.ż. jak wskazano w tekście Fundacji im. Stefana Batorego.

9. Podsumowanie

W niniejszej analizie Instytut Ordo Iuris odniósł się do publikacji Fundacji im. Stefana Batorego autorstwa dr Doroty Szelewy, polemizującej z tezami i propozycjami rozwiązań zawartymi w raporcie „Opieka nad

dziećmi do 3. Roku życia w Polsce i na świecie. Aspekty prawne, ekonomiczne i społeczne”. Najważniejsze wnioski prezentujemy poniżej:

30 List otwarty w sprawie opieki nad dziećmi do lat 3., listopad 2018, <https://ekai.pl/dokumenty/list-otwarty-w-sprawie-opieki-nad-dziecmi-do-lat-3/> (dostęp: 6.08.2019).

31 Key Data on Early Childhood Education and Care in Europe, 2019 Edition, Eurydice Report, https://eacea.ec.europa.eu/national-policies/eurydice/sites/eurydice/files/kd_ecec_2019_report_en_0.pdf, s. 66 (Dostęp: 9.07.2019 r.).

1. W dokumencie „Polityka opieki nad małym dzieckiem: usługi edukacyjno-opiekuńcze a instrumenty pieniężne” błędnie zakłada się, że nieodpłatna praca wykonywana w domu głównie przez kobiety, związana z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu, nie ma wartości ekonomicznej. **Według szacunków OECD z 2018 r., w zależności od kraju i metody wyceny, przy uwzględnieniu wartości nieodpłatnej pracy w domu poziom PKB wzrasta o od 15% do prawie 70%.**
2. **Sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem** nie tylko nie musi powodować utraty kompetencji przez pracownika czy stanowić przeszkodę w karierze zawodowej, **lecz może przyczynić się do podniesienia swoich umiejętności poprzez zdobycie cennego doświadczenia w zakresie wybranych zawodów (np. nauczyciel, pedagog).** Dowodem na to jest aktywność gospodarcza Polek czy przykład obecnej przewodniczącej Komisji Europejskiej.
3. Badacze nie są zgodni co do czynników jednoznacznie pozytywnie wpływających na decyzje prokreacyjne par. **Dotychczasowe analizy wskazują jednak, że kluczowa jest kompleksowa odpowiedź na potrzeby deklarowane przez rodziców, w tym zapewnienie realnego wyboru odnośnie możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, łączenia pracy zawodowej w pełnym wymiarze z życiem rodzinnym oraz częściowego poświęcenia się pracy w domu, a częściowego pracy zarobkowej.** Przy tym, przedstawione przez autorkę publikacji Fundacji im. Stefana Batorego badania sugerują pozytywny wpływ publicznych świadczeń ekonomicznych na decyzję o drugim i kolejnym dziecku.
4. **Bon wychowawczy stanowi odpowiedź na deficyty polskiego systemu, w którym większość gmin w Polsce nie jest w stanie zapewnić wysokojakościowej, publicznej opieki nad dziećmi do lat 3.** Stanowi on również rozwiązanie, w ramach którego realnie dostępny dla rodziców staje się cały wachlarz różnych form opieki nad małymi dziećmi (osobista opieka, niania, klub malucha i prywatne placówki), które zostały pominięte w analizie dr Szelewy.
5. **Większość opublikowanych dotychczas badań dowodzi, że długie przebywanie przez dzieci w żłobkach ma negatywny wpływ na ich rozwój emocjonalny.** W szczególności ważne są w tym zakresie badania mierzące poziom kortyzolu (tzw. hormonu stresu) u dzieci uczęszczających do masowych placówek opiekuńczych. Pozytywny wpływ żłobków zaobserwowano natomiast wśród dzieci z rodzin narażonych na wykluczenie społeczne (rodzin dysfunkcyjnych lub rodzin o niskim statusie materialnym).

Zagadnienie opieki nad dziećmi do lat 3. stanowi niewątpliwie ważny, acz wciąż niedoceniany aspekt życia społecznego oraz niedostatecznie zadbane element polityki rodzinnej państwa. W 2018 r. Instytut Ordo Iuris wydał raport kompleksowo omawiający problemy prawne, ekonomiczne i społeczne związane z opieką nad małymi dziećmi w Polsce. Cieszymy się, że publikacja ta dała asumpt do szerszej dyskusji nad rozwiązaniami, które mogą pomóc rodzicom w tym wymagającym okresie życia ich dzieci. Mamy nadzieję, że efektem tej debaty publicznej będzie wprowadzenie konkretnych środków w ramach polskiej polityki rodzinnej, które z jednej strony ułatwią rodzinom z małymi dziećmi funkcjonowanie, a z drugiej pozwolą na dowolne kształtowanie relacji rodzinnych i planów zawodowych.

WSPARCIE DARCYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[@Ordoluris](https://twitter.com/Ordoluris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)